

Utracona na wojnie męskość i kobiecość w "Makbecie" Andrzeja Wajdy

Autor tekstu: Aleksandra Karlińska

William Shakespeare "Makbet"

Przekład: Antoni Libera

Reżyseria: Andrzej Wajda

Scenografia: Krystyna Zachwatowicz

Muzyka: Stanisław Radwan

premiera na Dużej Scenie Narodowego Starego Teatru
w Krakowie 26 listopada 2004 r.

Deski krakowskiego Starego Teatru przykryła fala wojennych ofiar, owiniętych w czarne worki, w których na próżno szukać by indywidualnych cech zmarłych ludzi. Reżyser postawił na okrutny obraz zaczerpnięty z medialnego przekazu XXI wieku, który w teatrze może budzić sporo niepokoju ze względu na niezwykłą bezpośredniość i unikanie sceniczno-dekoratorskiej metafory. Jest to obraz o bardzo ostrych rysach, głęboko zapadający w świadomość współczesnego widza, na tle którego przychodzi nam oglądać historię jednego z najsłynniejszych literackich królów — uzurpatorów, ginącego z ramienia rozbudzonego i zataczającego koło zła, a także przez własną, śmiertelną dla niego tchórzliwość i wyrzuty sumienia.



Jednym z kluczy do odczytania spektaklu — niełatwego w odbiorze i budzącego wiele kontrowersji, nie tylko natury estetycznej — staje się swoiście pojmowany indyferentyzm w naturze i zachowaniu się postaci, który swoją interpretacją nadają im aktorzy. Odtwórcy ról Makbeta i jego żony — Krzysztof Globisz i Iwona Bielska, tworzą parę starzejących się i w napięciu postrzegających ów zabójczy dla nich upływ czasu, ludzi. Świat, w którym się znajdują nie stanowi miejsca przyjaznego i sprzyjającego afirmacji życia. Wręcz przeciwnie - pełen jest zewnętrznych zagrożeń, jak raz po raz wybuchające wojny, lecz niewolny także od osobistych trosk, które w wypadku małżeństwa Makbetów kumulują się w problemie braku potomstwa, a zatem — niemożliwości zachowania ciągłości rodu. Ich relacja — związek kobiety i mężczyzny - zostaje wyraźnie pozbawiona erotycznego czaru i uroku młodości. Głęboko ludzkie rozgoryczenie i rozczarowanie własnym życiem, to uczucia, które — w przeciwieństwie do miłości — na pewno łączą parę głównych postaci. W jaki sposób udaje im się osiągnąć porozumienie, które stanowi niezbędny przecież warunek do wspólnego, także scenicznego działania? Czy uzyskane ono zostaje jedynie resztką siły woli, przy skrajnej, rozpaczliwej wręcz determinacji?

Spektakl otwiera, zgodnie z rozwojem akcji w szekspirowskim dramacie, scena z udziałem trzech wiedźm (ucharakteryzowanych, w przedstawieniu Wajdy, na wojenne ofiary w bandażach, a zatem — postaci o tym bardziej niejasnym statusie ontologicznym), które wypowiadają brzemiennie w swe skutki słowa o odwróconym początku świata. W przekładzie Antoniego Libery, którym posłużył się reżyser, nie są one już jednak magiczną formułą, poprzez której sprawczą moc wysłanniczki złych mocy „wykrzywiają” rzeczywistość. Stanowią raczej bardzo smutną, gdyż prawdziwą konstatację o istniejącym *status quo*, w którym zakwestionowaniu ulegają wszystkie wartości: *Złe dobre jest, a dobre — złe.* [1]



Pojawia się pytanie o podstawową tożsamość Makbeta i Lady Makbet jako mężczyzny i kobiety. Wartość męskości i kobiecości, w postaciach kreowanych przez Globisza i Bielską, zostaje poddana w taką właśnie wątpliwość. Bohaterowie odarci bowiem zostali z przynależnego im w literackim pierwowzorze królewskiego dostojęństwa. Chociaż sprowadzeni są do jedynie podstawowego, fizycznego wymiaru, mieliby jeszcze szansę uwieść publiczność jako przystojny i heroiczny, choć zbrodniczy mężczyzna oraz jako piękna, chociaż okrutna kobieta. Świadoma rezygnacja z owej „piękności” pociąga za sobą zagubienie naturalnej, by tak rzec — płciowej — tożsamości obojga Makbetów. Zacięta w swym uporze, nieczuła i maksymalnie zdeterminowana niczym niejeden, grający o najwyższą stawkę mężczyzna, Lady Makbet, nie szczędzi swojemu zastraszonemu i pełnemu wewnętrznych rozterek mężowi szyderczych słów, nazywając go z pogardą cnotliwą (czyli niezdolną do jakiegokolwiek zdecydowanego działania) panią. Rozczarowani sobą nawzajem, zatracili przynależny każdej z płci osobisty urok.

Chwilami można odnieść wrażenie, że to Lady Makbet jest bardziej męska (choć niekoniecznie w pozytywnym znaczeniu tego słowa) od swojego męża, a on — żalony i „babski”. Czyżby groźne słowa wiedźm o zaburzeniu ładu w świecie miały tak totalną moc, aby odebrać głównym postaciom ich naturalnie przyrodzoną męskość i kobiecość? Oczywiście w takim razie stałaby się pewna brzydota człowieka, który wyrzeka się swej własnej natury, odrzuca przypisane mu przez nią miejsce w świecie, a tym samym skazuje na zagubienie i duchową bezdomność.

Świat *Makbeta* jako świat wojenny pozostaje domeną męską. Oprócz Lady Makbet, jedyną przedstawicielką płci pięknej, jaka się w nim pojawia, jest żona Makduffa (Katarzyna Gniewkowska), również nienależąca do osób słabych - jest dzielną kobietą, która w chwili osamotnienia próbuje sama chronić życie swoje i dzieci. Jej kobiecość potwierdza się przez fakt macierzyństwa, którego pozbawiona jest, na próżno szukająca iluzorycznej kompensaty w formie przechwycenia królewskiej władzy, Lady Makbet. Wojenny świat „Makbeta” Wajdy to także rzeczywistość sprowadzona do, mówiąc współczesnym językiem, życiowego minimum; w scenicznej realizacji nie znajdzie się zatem miejsce na żadne „zbędne” elementy scenograficzne — dekoracyjne, które podkreślałyby napięcie i wzajemne oddziaływanie, odwiecznie obecnych i niezbywalnych, kobiecego i męskiego wymiaru świata. Również kostiumy aktorów w żaden sposób nie sprzyjają obrazowaniu owej dystynkcji. Wszyscy mężczyźni, od króla po służącego, noszą niemal identyczne czarne, stylizowane na wojskowe, uniformy; obie kobiety są w długich, czarnych sukniach, pozbawionych dyskretnych nawet śladów mody z którejkolwiek epoki historycznej. Nie bez uzasadnienia staje się pokusa, z tak subtelnej jeszcze i „teatralnej” zacierania indywidualnych różnic między jednostkami wyprowadzić koszmarną wizję świata totalitarnej unifikacji, którą nakreślił George Orwell w *Roku 1984*.



Wojna nie tylko odbiera szansę na sen, szczęście i spokojne życie; uniemożliwia także porozumienie pomiędzy najbliższymi sobie ludźmi, którzy wobec zagrożenia, stają się sobie obojętni lub wrocy, a raz złapani w pułapkę zbrodniczej maszyny, na próżno usiłują uwolnić się z jej trybów. Największe chyba przerażenie budzi myśl, że straciwszy życie na wojnie, człowiek, zapakowany w czarny worek, traci nawet własne ciało — ów ostatni znak swej niepowtarzalności, w którą wpisana była również jego męskość lub kobiecość. Jeżeli wojenna logistyka działa sprawnie, zostaje opatrzony numerem identyfikacyjnym, a zatem uprzedmiotowiony do granic — niedaleko mu będzie do teatralnego pakuła na scenie, w *Makbecie* Andrzeja Wajdy.

*

Zdjęcia pochodzą ze strony internetowej [Teatru Starego](http://www.teatru-starego.pl).

Przypisy:

[1] William Shakespeare, *Makbet*, tłum. Antoni Libera, Warszawa 2002, akt I, scena 1, s. 16.

[Aleksandra Karlińska](#)

Studiuje dramatologię na Uniwersytecie Jagiellońskim

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-04-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4735) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4735>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl